



Debata o seksualności

Błogosławieni czystego serca ww

tekst

TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Polska woła o ludzi sumienia. Pod tym hasłem 29 maja odbędzie się Marsz dla Życia i Rodziny. Spotykamy się o godz. 12 pod pomnikiem Kopernika na Krakowskim Przedmieściu, by w kolorowym i wesołym marszu afirmacji dla życia spędzić czas miło i rodzinnie w Ogrodzie Krasieńskich. Tydzień później w Wilanowie odbędą się uroczystości związane ze Świętem Dziękczynienia. Podobnie jak w ubiegłym roku po beatyfikacji ks. Jerzego ulicami Warszawy przejdzie z relikwiami Jana Pawła II wielka procesja. Warto być i tu, i tu.

Gdy Mojżesz zszedł z góry Synaj, powiedział do Izraelitów: – Mam dwie wiadomości: dobrą i złą. Dobra – utargowałem do 10. – A zła? – dopytują. – Szóste zostaje.

Przykazanie – „Nie cudzołóż” budzi wiele emocji i pytań. 22 maja w kinie Alchemia, przy Jezuickiej 4, odbyła się kolejna już debata z cyklu „10 słów – 1 historia”, zorganizowanego z okazji 20. rocznicy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do wolnej Polski. Pomysł debat wyszedł z Centrum Myśli Jana Pawła II.

Tym razem debata dotyczyła VI i IX przykazania. Spotkanie rozpoczęło się projekcją homilii Jana Pawła II wygłoszonej w Łomży podczas pielgrzymki do Polski w 1991 r. O tym, czy pożądanie jest czymś złym, czy Kościół ogranicza człowieka, jak mówić dzieciom o płciowości i dlace-



– O ludzkiej płciowości trzeba mówić pozytywnie, bo to wielki dar od Boga – przekonywał o. Ksawery Knotz

go w Dekalogu aż dwa przykazania dotyczą sfery seksualności, debatowali o. Ksawery Knotz OFMCap, dr Aneta Gawkowska oraz Justyna i Wojciech Jaźniccy, małżeństwo z 20-letnim stażem. Najwięcej trudności przysporzyło gościom zrozumienie sło-

wa „pożądanie” w kontekście nauki papieża. – Rozbudzenie towarzyszy miłości, a Jan Paweł II przestrzegał przed pożądlivością serca – wyjaśnił o. Knotz. Spotkanie zakończyło się pokazem filmu „Dekalog IX” Krzysztofa Kieślowskiego. Agata Ślusarczyk

Mejd in Czajna



PLAC ZAMKOWY, 22 MAJA 2011. Uliczny happening miał zwrócić uwagę na problemy prześladowanego Kościoła w Chinach

Ogromna plansza do gry w chiń-
czyka z żywymi osobami zamiast pionków stanęła przy wejściu na pl. Zamkowy. Każdy mógł przyłączyć się do zabawy, symbolicznie rzucając kostką. W trakcie gry przez megafon podawane były informacje na temat prześladowanego w Chinach Kościoła. – W prosty sposób chcieliśmy zainteresować warszawiaków problemami wyznawców Chrystusa w Chinach i zaprosić do wspólnej modlitwy w tej intencji – mówi Marcin Skłodowski z Diakonii Misyjnej Ruchu Światło-Życie, organizatora akcji „Mejd in Czajna”. Podczas happeningu można było skosztować tradycyjnego, chińskiego ciasteczka, wziąć udział w quizie oraz zawodach w jedzeniu pałeczkami. Ruch Światło-Życie od trzech lat organizuje dla młodych Chińczyków rekolekcje oazowe w Polsce.

ZANIM ZOSTANĄ
KAPŁANAMI.

Mają swoją „ścianę płaczu” i wędrującą figurkę św. Stanisława Kostki, przez którą prawie zemdlą jedna z siostr. Życie seminarzysty pełne jest nietypowych tradycji. Są też tajemnice. Niektóre udało nam się odkryć.

tekst

AGATA ŚLUSARCZYK

agata.slusarczyk@gosc.pl

zdjęcia

JAKUB SZYMCZUK

Seminaryjny refektarz. W posrebrzanej wazie dymi grochówka.

– U nas dziś koszarowo – śmieją się klerycy. – W niedzielę były święcenia diakonatu, a po nich w seminaryjnych ogrodach piknik dla wszystkich, z grochówką, bigosem i kielbaskami. Impreza plenerowa to nowy zwyczaj – mówią.

To nie akademik

Historia Warszawskiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego sięga ponad 300 lat. Ale dopiero od 1867 r., w wyniku kasaty wszystkich zakonów w Królestwie Polskim, semina-

rium zostało przeniesione do pokarmelickiego klasztoru przy Krakowskim Przedmieściu 52/54, gdzie mieści się do dziś.

Przez wieki za seminaryjnymi murami, w samym centrum stolicy, w wielkiej tajemnicy toczyło się kleryckie życie. Dopiero w 2009 r. zorganizowano pierwszy w historii seminarium dzień otwarty. Kolejka ciekawskich kończyła się przy Bristolu.

– Ludzie często myślą, że seminarium to akademik. Tymczasem panuje tu klasztorny duch – mówią klerycy, wskazując na wewnętrzny dziedziniec – charakterystyczny element pokarmelickiego budynku. Na codzienne życie kleryków ze ścian spoglądają prymasi Polski. Idąc surowymi korytarzami, mijamy także poczet arcybiskupów gnieźnieńskich i zmarłych profesorów.

Wykładowcy wpuszczeni na trawkę

Ostatni dzień karnawału to w seminarium tzw. dzień humoru. Surowe wnętrza budynku co roku dekorowane są w innej konwencji – był już np. Dzikie Zachód i francuski klasztor. Wszyscy jednak z zapartym tchem czekają na wystawianą w sali teatralnej „Zieloną trawkę”. Organizowane przez kleryków piątego roku przedstawienie pokazuje w krzywym zwierciadle seminaryjną rzeczywistość. Wbrew pozorom, wykładowcy lubią się w nim oglądać. Niektórzy wręcz poczuliby się urażeni, gdyby nie spróbowano parodiować ich przywar i przyzwyczajzeń.

Zwykły dzień zaczyna się o godz. 6.30 w barokowym kli-



„Zielona trawka” 2010. Wielka paczka książek to prezent dla ks. Marka Starowieyskiego, twórcy kolekcji dzieł ojców Kościoła w seminaryjnej bibliotece. – Zasuwały, zasuwamy – pogania kleryka grający księdza prałata Tadeusza Sowę seminarzystą PONIŻEJ: „Boeing” – jedna z dwóch kaplic seminaryjnych. Przed ważnymi wydarzeniami w życiu kleryka, np. święceniami prezbiteratu, odbywają się tu dni skupienia dla rodzin

macie seminaryjnej kaplicy. To przede wszystkim zasługa perełki polskiego malarstwa – obrazu „Nauczanie św. Piotra” Henryka Siemiradzkiego, który wisi na lewo od ołtarza obok wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Klerycy schodzą się tu także na modlitwy brewiarzowe i wystawienie Najświętszego Sakramentu. Każdy ma swoje miejsce, o czym świadczy „dobytek duchowy” zostawionym pod ławkami – Pisma Święte, różańce, książki.

Diakoni, czyli najstarszy rok, modlą się w tzw. boeingu, czyli kaplicy na najwyższym piętrze, nazywanej tak ze względu na charakterystyczne skosy, przypominające kadłub samolotu.

Gdzie jest lavator

Klerycy pokazują „ścianę płaczu”. Nazwę świętego miejsca Żydów w Jerozolimie w seminarium zyskała... tablica ogłoszeń. Kolorową czcionką rozpisane jest na niej oficjum, czyli obowiązki domowe. Kiedyś dyżury

Diakoni modlą się w boeingu

WWW.WIED.WAW.PL

widualną modlitwę, lekturę duchową a także zrobić coś dla ciała. Każdy według własnych upodobań. Oprócz wyjścia na koszykówkę czy basen, klerycy mogą skorzystać z seminaryjnej siłowni lub pograć w piłkę na seminaryjnym boisku w dolnej części ogrodu. Zdarza się, że piłka niechący poleci za parkan – wprost do prezydenckiej posiadłości.

Środy to dzień, w którym wszystkie modlitwy są po łacinie. Piątek ma charakter pokutny. Odprawiana jest Droga Krzyżowa, a rekreacja odbywa się w domu. Choć w seminarium każdy dzień jest inny, są także punkty obowiązkowe, takie jak wspólne modlitwy czy czas nauki: studium prawie codziennie zaczyna się o 15.30.

Czego nauczyła święta?

Mijając półpiętro, zatrzymujemy się na chwilę, by z zerknąć na taras i znajdujące się w oddali ogrody seminaryjne. – To dobre miejsce widokowe, a pod figurką Matki Bożej neoprezbiterzy robią sobie pamiątkowe zdjęcia – wyjaśnia kleryk Łukasz.

Zbliża się godz. 21. Dzień w seminarium kończy się godziną adoracją. Klerycy w białych komżach idą do kościoła. Do codziennej modlitwy przed Najświętszym Sakramentem namówiła ich błogosławiona Matka Teresa. Kiedy odwiedziła ich w 1983 r., pytali, skąd ma siłę do tak ciężkiej pracy. Pokazała na Hostię. Więcej nie pytali. Po adoracji obowiązuje silentium sacrum, święta cisza, aż do następnego poranka.

były imienne – stąd ten „płacz”, teraz przypisane są do grupy. Co tydzień kto inny zmywa naczynia, pomaga w ogrodzie, sprząta łazienki, korytarze, sale wykładowe czy przygotowuje liturgię. Są też oficja roczne. Ale one wypisane są oddzielnie – na niebieskich karteczkach przyklejonych do pokoi kleryków. – Sanatorius to aptekarz, lavator – opiekun pralni, curator machinarum sapientium to „kurator maszyn myślących”, czyli po prostu opiekun komputerów – tłumaczy z łaciny klerycy.

Poniedziałek to szkoła samodzielności. W tym dniu klerycy sami troszczą się, by znaleźć czas na medytację, Mszę świętą, indy-

Chodząca legenda

Niepozorna rzeźba św. Stanisława Kostki stojąca w bocznej nawie kościoła seminaryjnego to „chodząca legenda”. Drewnianą figurkę świętego dowcipni klerycy włożyli kiedyś do kuchennej lodówki. Następnego dnia siostra zakonna była przekonana, że... zamroziła kleryka. Oprócz pobytu w chłodni, patron Polski z okazji obłóczyn był przebierany w sutannę, a w czynie urodziny nosił ubrania charakterystyczne dla danego kleryka. Władze seminarium położyły kres kleryckim żartom i „unieruchomiły” figurę, znajdując jej miejsce w kościele przy seminarium.



Kawiarenka internetowa to jedno z okien na świat w seminarium



W zdrowym ciele zdrowy duch. Zajęcia sportowe są w seminarium obowiązkowe



Co tydzień inna grupa kleryków ma dyżur w kuchni PONIŻEJ: Figurka nosiła już krawat i sutannę, teraz św. Stanisław Kostka stoi „karnie” w bocznej nawie seminaryjnego kościoła



Był autorytetem nie tylko dla Polaków

Prymas z Noblem?



JOANNA JURECZKO-WILK

Anna Rastawicka z Instytutu Prymasowskiego przypomniała udział kard. Wyszyńskiego w pracach Soboru Watykańskiego II, szacunek i poważanie, jakimi cieszył się u kolejnych papieży, począwszy od Piusa XII. Gdy po odzyskaniu wolności, w marcu 1957 r., jechał pociągiem do Rzymu po odbiór kapelusza kardynalskiego, na stacjach pozdrawiały go tłumy wiernych.

Znawca relacji polsko-niemiecko-rosyjskich dr Piotr Łysakowski przypomniał, jak wielką odwagą był ze strony prymasa Polski list wystosowany do biskupów niemieckich, zaledwie dwadzieścia lat po zakończeniu wojny. Był to szczerzy gest pojednania, za który – zdaniem historyka – prymasowi należała się Nagroda Nobla.

Ponieważ kard. Wyszyński przewidywał, że ustrój komunistyczny tak szybko nie upadnie, starał się w jego ramach uzyskać jak największą przestrzeń wolności dla Kościoła. Z tego powodu – według historyka prof. Jana Żaryna z IPN – często był osamotniony, nierozumiany, a nawet ostro krytykowany za strategiczne decyzje. Z największą krytyką spotkał się za porozumienie z komunistami z 1950 r. Nie rozumiano, że kard. Wyszyński starał się zamortyzować ciosy, jakie spadały na Kościół. Jednocześnie to właśnie Prymas Tysiąclecia – jak przypomniał ks. prof. Antoni Poniński – przepowiedział, że komunizm zostanie zniszczony przez odnowę duchową narodu i o tę odnowę nieustannie zabiegał.

– Był wybitnym mężem stanu i jest kandydatem na ołtarze – przypomniał ks. prof. Piotr Nitecki, podkreślając, że te dwie sprawy nie przeszkadzają sobie, a wręcz przeciwnie: wynikają z siebie nawzajem i uzupełniają się. Organizatorem konferencji było Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, a honorowy patronat nad nią objął metropolita warszawski.

Joanna Jureczko-Wilk/KAI



JOANNA JURECZKO-WILK

Kardynał Wyszyński był świadomy, że odchodzi, ale do końca był otwarty na życie – podkreśla ks. Piasecki

Osobisty sekretarz prymasa wspomina

Przygotowywał nas na odejście

Cierpiący na wodniaka układu trawienno-prymasa Wyszyński był świadomy, że umierał. Każdemu z nas dawał dyspozycje, co ma zrobić po jego śmierci. Ja usłyszałem: zamknij trumnę – mówił ks. prałat Bronisław Piasecki, który towarzyszył prymasowi w ostatnich latach życia.

Nakładem Wydawnictwa M ukazało się trzecie wydanie książki „Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia”, poszerzone o niepublikowane dotąd zdjęcia. Jej autorem jest ks. prałat Bronisław Piasecki, osobisty sekretarz kard. Wyszyńskiego w ostatnich siedmiu latach jego życia. Książka zawiera codzienne notatki kardynała ze spotkań, jego przemyślenia i „duchowy dziennik”. Jest zapisem niezwykle pracowitości prymasa, jego determinacji i zawierzenia się do końca Maryi i Bogu. Pozycję uzupełniają ostatnie przemówienia oraz testament. Wstęp do książki napisał trzeci następca Prymasa Wyszyńskiego: kard. Józef Glemp, abp Henryk Muszyński i abp Józef Kowalczyk.

Dla Czytelników mamy trzy egzemplarze publikacji, ufundowane przez wydawnictwo. Rozlosujemy je wśród osób, które 30 maja prześlą e-mail do redakcji (warszawa@goscniiedzienly.pl) i podadzą dokładną datę pogrzebu prymasa Wyszyńskiego. jww

Można ich słuchać na iPhone i iPadzie, przy komputerze i na falach eteru. Prowadzą radiowe rekolekcje ignacjańskie i zapraszają słuchaczy na piknik. Oto nowy lider katolickich rozgłośni w stolicy.

Radio Warszawa dawno przekroczyło progi zwykłej rozgłośni radiowej. Ma swoich fanów na Facebooku, wiernie audytorium korzystające z nowych technologii, liczne grono czytelników newslettera i stale aktualizowanej strony internetowej www.radiowarszawa.com.pl. Ale stacja nadająca z budynku przy katedrze praskiej ma przede wszystkim coraz liczniejszą grupę słuchaczy, którzy w Warszawie spośród katolickich rozgłośni wybierają najczęściej częstotliwość 106,2 FM.

Z nowym rokiem w Radiu Warszawa pojawiły się takie osobowości jak Ernest Bryll i Marcin Styczeń, prowadzący audycję „Duchy poetów”, Conrado Moreno wraz z Ewą Pietrzak opowiadający o „Dobrych uczynkach” warszawiaków, niesłabnącą popularnością cieszy się też audycja poradnikowa „Mamo, tato, co Wy na to?”, prowadzona przez Joannę Białobrzeską

Radio Warszawa: najchętniej słuchane w stolicy

Rozgłośnia nieagresywna



– Słuchacze doceniają to, że jesteśmy radiem zrównoważonym, plasującym się na rynku radiowym między Radiem Maryja a rozgłościami komercyjnymi – mówi dyrektor stacji

i Annę Jakubczyk-Muchę. Właśnie kończą się radiowe rekolekcje ignacjańskie.

– Dostępną uniwersalną ofertą programową sprawia, iż słuchają nas nie tylko ludzie wierzący, ale również wątpiący i poszukujący. Na wynik miała też wpływ oferta muzyczna stacji, która chętnie nadaje muzykę z „krainy łagodności”, czyli poezję śpiewaną oraz inne nieagresywne w brzmieniu i treści utwory. Nasze radio proponuje też słuchaczom muzykę z tzw. przekazem – mówi ks. Mariusz Wedziuk, dyrektor programowy. Od dziesięciu lat na „Granie ciekawe niesłuchanie” zapraszają

ks. Justyn Ziemiński i ks. Mirosław Gawryś.

– Ciekawe są teksty piosenek z pozytywnym, ewangelicznym przesłaniem. Ciekawi są wykonawcy – zachodni i polscy – two-

żący na chwałę Pana w rytmie bluesa, reggae, rocka, ska... i wielu innych. My też jesteśmy ciekawi tego, jak się to wszystko Państwu podoba – śmieją się prowadzący, zapraszając na kolejną audycję. 29 maja o godz. 16.30 puszcza ostatnią płytę grupy Lynyrd Skynyrd – „God and Guns” i fragment rozmowy z wokalistą tego zespołu – Johnem Van Santem.

Najnowsze badania SMG/KRC wskazują, że Radio Warszawa jest najchętniej słuchaną katolicką rozgłościami w stolicy. W okresie luty–kwiecień 2011 r. słuchało jej 1,39 proc. wszystkich użytkowników radia. To najlepszy z dotychczasowych wyników. W roku ubiegłym, o tej samej porze, było tylko 0,16 proc., a w okresie listopad 2010–styczeń 2011 r. słuchalność wynosiła 0,64 proc. tg

Radiowy piknik

5 czerwca Radio Warszawa wraz z parafią katedralną św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika przy ul. Floriańskiej 3 organizuje festyn rodzinny. Od godz. 12 będzie czynny plac zabaw dla dzieci. Piknik rozpocznie się po Mszy o godz. 12.30. Do godz. 17.30 będzie można spotkać się z prowadzącymi radiowe audycje, skorzystać z porad lekarskich i odwiedzić stoiska warszawskich organizacji.



Ewangelizacja na Siekierkach

Modlitwa o zapał

Nawet dwa tysiące osób może wziąć udział w kongresie ewangelizacyjnym, który w połowie czerwca odbędzie się w Warszawie. Gościem specjalnym będzie hinduski charyzmatyk i egzorcysta o. Rufus Pereira.

Dwodniowy Kongres organizuje Diakonia Ewangelizacji Ruchu Światło–Życie. – Chcemy zaprosić wszystkie środowiska ewangelizacyjne, żeby zgromadziły się w tym miejscu i prosiły o nowy zapał, nowe namaszczenie do głoszenia z mocą wiecznego życia w radości. Zaproszenie to kierujemy do wspólnot ewangeliza-

cyjnych, diakonii ewangelizacji i kapłanów – mówi Aleksandra Leszek, współorganizatorka spotkania.

Kongres Ewangelizacyjny „Nie lękajcie się!” odbędzie się 18 i 19 czerwca w sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży na Siekierkach. Udział w pierwszym dniu wymaga rejestracji na stronie www.kongrescd.pl. Spotkanie niedzielne, połączone z Eucharystią i modlitwą o uzdrowienie fizyczne i duchowe, będzie otwarte dla wszystkich.

Gościem będzie katolicki ksiądz z Bombaju o. Rufus Pereira. Charyzmatyczny duchowny



O. Rufus Pereira, charyzmatyk i egzorcysta, będzie gościem specjalnym kongresu „Nie lękajcie się”

głosi konferencje i pisze książki z dziedziny duchowości i walki duchowej. Jest animatorem ruchu angażującego ludzi świeckich w posługę uzdrawiania i uwalniania. W 1994 r. został wybrany na wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzor-

cystów. W roku 1995 zainicjował działalność Międzynarodowego Stowarzyszenia Posługi Uwalniania, a od 1997 r., jako następca o. Emiliena Tardifa, jest członkiem międzynarodowej Katolickiej Charyzmatycznej Rady Odnowy. gr

Organizowali spotkanie z prezydentem, potem z prezesem Narodowego Banku Polskiego. Teraz chcieli porozmawiać o Kościele. Przez dwie godziny studenci debatowali z kard. Kazimierzem Nyczem.

Spodziewałem się większej frekwencji – mówi prezes zarządu Stowarzyszenia Młoda RP Marcin Żukowski, organizator spotkania, które odbyło się 17 maja w sali konferencyjnej głównego kampusu UW. – Ale dzięki temu, że przyszło około 30 osób, rozmowa była bardzo merytoryczna – dodaje.

Studenci warszawskich uczelni pytali metropolitę warszawskiego o nietłumne sprawy: ocenę

STOWARZYSZENIE MŁODA RP



Kard. Nycz przez blisko dwie godziny odpowiadał na pytania studentów

wydarzeń wokół krzyża pod Pałacem Prezydenckim, sprawowanie Mszy św. w rycie trydenckim czy beatyfikację Jana Pawła II. Kard. Kazimierz Nycz poświęcił im znacznie więcej czasu, niż prze-

widywali organizatorzy. Pytany o ocenę łączenia religii z polityką tłumaczył studentom, że należy rozróżnić i zdefiniować te dwie sprawy. Zadaniem religii jest bowiem łączenie człowieka z Bogiem

oraz łączenie ludzi we wspólnotę, by mogli razem wielbić Boga. Celem polityki jest zaś zdobywanie władzy, by czynić dobro, kierować się roztropną troską o dobro wspólne.

Studenci pytali też o odprawianie Mszy św. w rycie trydenckim w Warszawie. Kard. Nycz przypomniał, że są one odprawiane w trzech kościołach, ale nie ma na razie możliwości, by sprawowane były w każdej parafii. Wskazywał na trudności – księża nowego pokolenia, a także sami wierni mają mierną znajomość łaciny. Żartobliwie przypomniał, że Msza trydencka jest niemal dwukrotnie dłuższa. Kardynał zastanawiał się także, skąd u tak młodych ludzi – mając na myśli studentów – zapotrzebowanie na Mszę w rycie trydenckim, skoro nie mogą oni pamiętać czasów, kiedy była sprawowana. tg/KAI

zaproszenia

Warszawa należy do rodzin!

„Polska woła o ludzi sumienia!” – pod tym hasłem 29 maja ulicami Warszawy wyruszy Marsz

dla Życia i Rodziny organizowany przez Fundację „Narodowego Dnia Życia”. Uczestnicy spotkają się o godz. 12 na Krakowskim Przedmieściu, przy pomniku Kopernika, następnie przejdą ulicami:

Krakowskim Przedmieściem, Miodową, Świętojerską do Ogrodu Krasińskich, gdzie odbędzie się rodzinny piknik.

Piknik na rzecz hospicjum

29 maja o godz. 14 w parku Praskim rozpocznie się piknik, w czasie którego odbędzie się zbiórka na rzecz Hospicjum Domowego Księży Marianów, przy ul. Tykońskiej 27/35.

ników i przyjaciół miesięcznika „Anioł Stróż”, z okazji jego 100. urodzin. Po Eucharystii na gości czeeka wspólne śpiewanie z zespołem dziecięcym Wielki Chór Małych Serc z Łodzi, spotkanie z redakcją, autorami i ilustratorami, zabawy sportowe w plenerze, kącik fizyka, ciepły posiłek, a także loteria fantowa.

Marsz Zebry

4 czerwca ulicami Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, od Ronda de Gaulle'a do placu Zamkowego, przejdzie Marsz Zebry. Organizatorzy zapraszają rodziców z dziećmi w każdym wieku. Marsz Zebry to apel o bezpieczne drogi. W ubiegłym roku w Polsce zginęło na nich 112 dzieci. W trakcie marszu będą konkursy, maluchy będą też uczyć się piosenki, jak bezpiecznie przechodzić przez jezdnię. Będą pokazy pantomimy i scenki ratownictwa z udziałem roweru, motocykla i samochodu. Będzie wspólne malowanie dziecięcych marzeń i wręczenie petycji prezydentowej Annie Komorowskiej.

Pogotowie ojcowskie

Tym razem spotkanie z cyklu „Pogotowie małżeńskie” będzie poświęcone ojcostwu. Odbędzie się 4 czerwca o godz. 18 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce”, przy ul. Dewajtis 3.

Pod skrzydłami „Anioła Stróża”

4 czerwca Mszą św. o godz. 10 rozpocznie się w sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej (Loreto k. Kamieńczyka) spotkanie czytel-

R E K L A M A

Niepubliczna Specjalna Szkoła Podstawowa „Krok po Kroku” dla Dzieci z Autyzmem im. bł. Edmunda Bojanowskiego

Warszawa, ul. Nowoursynowska 100 (budynek hipoterapii)
tel. 535-393-000

www.szkołakpk.edu.pl e-mail: sekretariat@szkołakpk.edu.pl

zaprasza Rodziców dzieci ze spektrum autyzmu oraz osoby zainteresowane na

DZIEŃ OTWARTY:
piątek, 3 czerwca 2011 r., godz. 16.00 – 20.00

Podczas spotkania m.in.:

- rozmowa z każdą pedagogiczną, poznanie metod pracy
- przeprowadzenie wstępnej obserwacji dziecka przez psychologa specjalizującego się w pracy z dziećmi o nietypowym rozwoju
- uzyskanie odpowiedzi na wybrane pytania, dotyczące zachowania dziecka i metod postępowania z nim

Szkoła prowadzi rekrutację do klas 0 – III
MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA STYPENDIUM SOCJALNEGO
OD PIERWSZEGO ROKU NAUKI